

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK I.

ŁÓDŹ, ŚRODA, 22 SIERPNI 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 2500.

Nr 17

W redakcji antysemitycznej „Rzeczypospolitej“.

Z teki karykatur Artura Szyka.



Karykatura poświęcona panom redaktorom „Rzeczypospolitej“: Lewi-Strońskiemu, Natansonowi, Jawitz-Pannenkowej, Oryngowi i wielu, wielu innym.

Francja uczyniła znaczne ustępstwa.

Dzisiaj została wręczona nota paryska w Londynie. Nadaje się ona do dalszych pertraktacji.

LONDYN, 22 sierpnia (Telegram wł. „Expressu“).

Dzisiaj została doręczona w Foreign Office odpowiedź francuska na ostatnią notę angielską.

Nota francuska dzieli się na 3 główne części. W pierwszej części wyłożone są przyczyny stanowiska Francji i ogólny zarys polityki francuskiej wobec Niemiec. Rozdział ten usprawiedliwia m. in. konieczność okupów zagłębienia Ruhry. Część druga poświęcona jest omówieniu noty an-

gielskiej. W trzeciej części przytoczone są fakty, zbliżające punkt po punkcie argumentację ostatniej noty angielskiej przeciwko rzekomo bezprawnemu obsadzeniu zagłębienia Ruhry. Rozdział ten zawiera również szczegóły, dotyczące pozytywnego rozwiązania problemu odszkodowań. Najdonioślejsze w tej części jest twierdzenie, że rząd francuski domaga się na cele odbudowy 26 miliardów złotych franków.

Dalej „Temps“ zauważa, że rząd an-

gielski już dziś może otrzymać od Francji odpowiedź na pytanie, jakiej ogólnej sumy odszkodowań domaga się Francja od Niemiec. Otóż Francja żąda ogółem 50 miliardów mk. złotych.

W ostatnich ustępach nota francuska czyni znaczne ustępstwa na rzecz koncepcji angielskiej. Panuje ogólne przekonanie, że nota nadaje się do dalszych pertraktacji. Zdaje się, iż bliskie stosunki francusko-angielskie dadzą się naprawić.

Rząd i kolejarze.

Warszawski korespondent „Expressu“ telefonuje.

W związku z pobytem u premiera delegacji związku zawodowego kolejarzy dowiadujemy się, że p. Witos nie mógł delegacji nic obiecać nawet w sprawie wypłaty dodatku 32,25 proc., gdyż mln. skarbu p. Linde nie przed-

kladał mu dotąd nic cooby dotyczyło pracowników państwowych.

Premjar ma zwołać konferencję i zażądać wyjaśnienia w tej sprawie od ministra skarbu.

Tymczasem pomiędzy kolejarzami panuje wielkie rozgoryczenie wobec rządu.

BYŁY KANCLERZ NIEMIECKI W MOSKWIE.

RYGA, 22 sierpnia. (Telegram własny „Expressu“).

Były kanclerz niemiecki Wirth udał się do Moskwy w sprawach porozumienia się co do niektórych punktów wytycznych traktatu w Rapallo.

Portrety b. prezydenta Rzewskiego

zostają usunięte z biur magistrackich.

Z polecenia wice-dyrektora zarządu głównego p. Kalinowskiego, wydział magistratu otrzymał polecenie zdjęcia portretów b. prezydenta miasta Rzewskiego w ciągu 3-ch dni z lokali biurowych.

Wykonanie polecenia tego winno być przeprowadzone w dyskrecji.

—:o:—

Znów świętokradztwo.

Tym razem okradziono kościół w Kaliszu.

KALISZ, 22 sierpnia. (Telefonem od korespondenta „Expressu“). Nocy ubiegłej niewykryci złoczyńcy, dostawszy się do kościoła reformackiego skradli z ołtarza krzyż S-go Jerzego, złote zegarki i inne kosztowności.

Winowajcy dotychczas nie zostali wykryci.

—o—

AMERYKA ZAŻĄDA SPŁATY DŁUGÓW.

PARYŻ, 22 sierpnia. (Telegram wł. „Expressu“). „New-York Herald“ donosi z Waszyngtonu, iż senator Smoot, oświadczył, że w przyszłym tygodniu minister skarbu Mellon nakaże, by amerykańska komisja ściągania długów europejskich zawiadomiła dłużników o przypadających terminach płatności. Po wyższe zarządzenie wywołane zostało przez senatora Smoota, jakoby pewne państwa europejskie, absolutnie nie myślały o tym, że trzeba zapłacić dług Ameryce.

J. A.

AMERYKA NIE ZMIENI SWEJ DOTYCHCZASOWEJ POLITYKI.

NEW YORK, 22 sierpnia. (Telegram własny „Expressu“). „New-York Times“ donosi z Waszyngtonu, iż sekretarz stanu Hugens wysłał do rządów angielskiego, francuskiego, belgijskiego włoskiego i niemieckiego notę, w której wyluszczone jest stanowisko Ameryki w sprawie reparacyjnej.

Ameryka nie zmierza zmieniać swego dotychczasowego stanowiska w sprawie konfliktu ruhrskego i jej dalsza polityka będzie się opierała na przemówieniu wygłoszonym przez sekretarza stanu w Newhaven.

Nota powyższa ma na celu powiadomienie rządów Europy, iż zmiana na stanowisku prezydenta nie wpłynie w żadnym wypadku na zmianę polityki amerykańskiej.

E.

STANOWISKO BELGJI.

BRUKSELA, 22 sierpnia. (Telegram własny „Expressu“). „Etoile Belge“ donosi, iż nota belgijska będzie się starała doprowadzić do nowych rokowań między sprzymierzonymi.

Belgia jest zdania, że tylko solidarność sprzymierzonych może umożliwić rozwiązanie problemu reparacyjnego.

Wczoraj minister Jaspar był przyjęty przez króla, z którym omawiał obecną sytuację polityczną.

M.

Rozłam francusko-angielski.

Jak wiadomo, w ostatnich dn. zaszedł w polityce angielskiej wobec Francji bardzo ostry zwrot.

Zamiast rozwodzić się długo nad przyczynami, przytoczymy raczej wgląd z wielkiego artykułu Garwina, zamieszczony bezpośrednio po wielkiej mowie Baldwina w Izbie gmin w konserwatywnym „Observerze”. Garwin pisze między innymi:

„Same słowa tu nie wystarczą. Naród domaga się czynów. Gabinet jednak nie dowiódł dotychczas, że jest do nich zdolny. Naturalna energia Baldwina została przez większość gabinetu rozwodniona. Mimo wszystkich doświadczeń ostatnich ośmiu miesięcy popełniono ten bezmyślny błąd, że próbowano upór francuskiego prezydenta ministrów zwiększyć przez starannie rozważane i dobierane pojednawcze słowa. Jest to samo, co chcieć w delikatnych wyrazach przemawiać do kamienia młyńskiego. Odpowiedź Poincarego była niegrzecznością bezprzykładną w dziejach dyplomacji. Jego faktyka: najpierw żądać ścisłej tajemnicy o rokowaniach, a potem nagle całemu światu swoje własne noty ogłosić, była działaniem nieprzyjaznym. Lloyd Georgea traktował Poincare z kpinami. Bonar Lawa obojętnie, Baldwina potraktował z pogardą. Rząd angielski wie teraz, z kim ma do czynienia. Powinien to być wiedzieć od razu. Cóż uczynimy teraz po tej bardzo niemiłej lekcji?

„Prawdziwą politykę robią 700,000 bagnatów i szabel z odpowiednią ilością armat i tanków, tudzież z przepiękną flotą powietrzną i z marynarką wojenną, w której łodzi podwodne zajmują tak wysokie miejsce. Niemcy są rozbrojeni, Anglia przestała znowu być siłą wojenną. Polska i mała ententa są satelitami militarnymi Francji. Razem reprezentują one siłę półtora miliona żołnierzy. Rosja jest narazie bezsilna. Myślący Anglicy i myślący mieszkańcy innych krajów nie zdają sobie sprawy z tego, że militarna hegemonja Francji jest dzisiaj pełniejszą i absolutniejszą, niż była za czasów Ludwika XIV i Napoleona I. Wszystko to razem zaważy się pewnego dnia, ponieważ opiera się na niezdrowej podstawie. Ale do tego czasu upływie jeszcze wiele wody. Tymczasem zaś Europa przeżyje i zobaczy jeszcze najbardziej dziwne rzeczy.

„Niezdrową jest podstawa hegemonji francuskiej, ponieważ jest ona czarna. Francja utrzymuje 300,000 czarnego wojska na stopie pokojowej. Nadto organizuje ona w afrykańskich swoich koloniach półmilionową armję rezerwową także oczywiście czarną. To jest kamieniem węgielnym polityki francuskiej i zarazem kluczem do współczesnej historii Europy. Jesteśmy zdumieni, że inne narody Europy nie zdają sobie sprawy z tego, że w ich oczach dokonuje się akt najbardziej niesłychany i najbardziej złowieszczy w historii wszystkich czasów. Europa jest opanowana przez Francję i jej czarnych żołnierzy. Oni

Wczoraj zasekwestrowano w Łodzi przeszło:

10545 worków, 13525 i pół kilogramów, 1079 beczek, 843 skrzyń, 146 bel, 1658 kóp, 60 pudów.

Komisariaty zamieniono na składy żywnościowe.

Wczorajsza obława na paskarzy dała wyniki wprost imponujące. Do późnego wieczora trwały rewizje we wszystkich dzielnicach miasta, czego rezultatem było zasekwestrowanie olbrzymich zapasów artykułów pierwszej potrzeby:

Mąki—9538 worków, cukru—58596 kilogramów, ryżu—14900 kilogramów, jaj—1658 kóp, żyta—2900 klgr., tłuszczów—20871 kilogramów, 366—skrzyń, 936 beczek i 60 pudów.

Akcją sprężyste kierował komendant policji na m. Łódź p. Roszkowski. Wszystkie instytucje samorządowe miejskie żywo interesowały

się wynikami obławy, a pan komisarz rządu osobiście zgłosił się o 10-ej wieczorem do komendy policji w celu poinformowania się o rezultatach, przyczem w prywatnej rozmowie z p. komisarzem Wocalewskim zaznaczył, iż sam zajmie się wymiarem kar dla przestępców żywnościowych.

Rozgoryczenie wśród sfer kupieckich było wielkie. Kupcy motywowali przetrzymanie zapasów w domach ekspedycyjnych niemożnością wykupienia towaru z powodu ograniczeń dewizowych.

Nie wiemy jednak, jak się na to będzie zapatrywał pan komisarz rządu.

Ego.

Tendencja dla jaj, masła, sera i kartofli utrzymana.

Warto byłoby i do naszych kmiotków przyjść z wizytą, panie komendancie!

Wczoraj na Zielonym Rynku poczciwe piasto-paski szli konsekwentnie raz obroną drogą. Jakkolwiek brak nabiątu nie dał się odczuwać mimo to, chłopci żądali już za kwartę masła 130 tysięcy i więcej, a za mendel jaj 40 tysięcy.

Dziwna jest jednak ich polityka kartoflana. Odrazu jak na rozkaz zabrakło po wsiach ziemniaków i zamiast tego artykułu, przywieziono słomy, wikliny na młoty i świeże narzędzia gwoździaków.

W asną porę, bo o 9 z rana przywlokła się furmanka z kartoflami, których właściciel, podjadłszy sobie najpierw suto śniadanko, raczył wreszcie pogadać z klientami.

— Dacie po 60 tysiączków za ćwiartkę — to sprzedam, a jak nie to dowidzenia! Ktoś z kupujących wzywa policjanta

Przy furmance tworzy się niemożliwy ścisk. Ludzie tłoczą się, pchają jeden drugiego, biją się i w sekundę potem do bryczki przylepia się olbrzymi ogon złożony z istot ludzkich, które wyciągają ręce po pół ćwiartki ziemniaków.

Wszystkie kartofle rozsprzedano we-

ług ustanowionej taksy po 35 tys. za ćwiartkę, ale czy wobec tak wielkich za potrzebowań miasta, starczy jedna furmanka kartofli?

Na posiedzeniach komisji statystycznej zapycha się żołądek robotnika kartoflami, ile się da, bo w stosunku do innych artykułów 2,46 kilograma ziemniaków stanowi pokazną porcję, z drugiej strony zaś patrzy się obojętnie na to, że nawet kartofli nie można dostać tyle, ile się chce.

Po sekwestrze na mąkę, ryż, cukier, cynamon i pieprz czyli na artykuły, jakkolwiek należące do pierwszej potrzeby, nie zajmujące jednak w budżecie robotniczym zbyt wiele miejsca z powodu niskich cen, przyznanych mu przez komisję — należałoby zaraz i to bezwzględnie zwrócić oczy na machinacje zakulisowe Bartków, Bartłomiejów i Bartoszków!

Niech nasze piasto-paski zrozumieją wreszcie, że z młasta kpić sobie nie wolno, i że pan komendant o nich również cokolwiek pamięta!

Za podobnie „obite rezultaty rachymy!

Ben.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ BANDYTÓW CHIŃSKICH.

PAT. — LONDYN, 21 sierpnia — We dług doniesienia Reutera, chińscy bandyci napadli na miasto Hau-Kau, podpalili szpitala misji angielskiej, kościoły kra-

tołicki oraz dzielnicę cudzoziemską, po czem splądrowali miasto. Miejscowy garnizon po rozpaczliwej obronie, w której stracił 8 zabitych, zmuszony był cofnąć się z miasta.

są jedyną rzeczywistą ostoją jego polityki.

„Głupstwem jest przypuszczać, że takie położenie można zmienić kiedykolwiek przez grzeczne frazesy, wysyłane pod adresem Poincarego i to w taki sposób, do jakiego tak wielką skłonność okazuje niestety, większość gabinetu Baldwina. Życie naszej przemysłowej demokracji jest w grze. Rząd angielski na stopie równouprawnienia musi krótko i stanowczo rozmówić się z francuskim prezydentem ministrów, albo musi upaść wśród urągania całego swia-

ta. Rząd Baldwina albo położy kres samowolnemu i nieznośnemu panowaniu gwałtu, albo natychmiast zrobi miejsce mężom, którzy zechcą i potrafią w czynach dowieść, że wierzą zarówno w siłę Wielkiej Brytanji, jak w jej dobre prawo i wolę do życia“.

Jeżeli w tym tonie przemawia pod adresem Francji poważna konserwatywna prasa angielska, to atmosfera zarówno, jak motywa, z których zrodziła się ostatnia nota angielska, staną się zupełnie jasnymi.

Kilogram masła 2,200,000 marek.

Rekord drożyzny w Berlinie.

Z błyskawiczną szybkością rosną ceny w Berlinie. Zwłaszcza ceny mięsa. Najtańsza wołowina kosztuje 520,000 marek za funt. Masło, którego zresztą prawie dostać nie można, weni się 1,110,000 mk. za funt. Margaryna od 650,000 do 780,000 mk., a szmaliec 800,000 mk. Wędliny kosztują od 650,000 mk. do miliona marek. Nawet za końskie mięso płaci się 220,000 mk.

Owoce i jarzyny również w tym stosunku drożeją. Za pomidory żądają 150,000 mk., za funt sliwek 80,000 mk. Jaja, które jeszcze niekiedy można widzieć, kosztują 50 — 60,000 mk. za sztukę.

Czy to ma być pociechą dla nas? W każdym razie — bardzo problematyczna.

O TRAKTAT HANDLOWY Z ROSJĄ.

W rozmowie z współpracownikiem „Kurjera Polskiego” oświadczył przedstawiciel handlowy S. S. S. R. w Polsce p. Fiedorow:

„Jest zupełnie zrozumiałem, że największym hamulcem w rozwoju normalnych stosunków handlowych pomiędzy Polską a Rosją jest brak konwencji handlowej, która by regulowała te stosunki. Handel między Rosją a Polską bardzo jest utrudniony wobec braku takiej umowy regulującej. Interes wzajemny dyktuje niewątpliwie jaknajszysze jej zawarcie.

Identyczne stanowisko wyrażane było częstokroć przez przedstawicieli polskich sfer gospodarczych. Kiedyż nareszcie rząd weźmie się do tej sprawy na serio i położy kres nienormalnym stosunkom handlu przez „zieloną” granicę? Dla Łodzi jest to sprawa pierwszorzędnej wagi.

KAMPANJA WYBORCZA W IRLANDJI.

AW. — PARYŻ, 21 sierpnia — Kampanja wyborcza w Irlandji rozwija się intensywnie, pomimo aresztowania de Valery, republikanie nie stracili nic na werwie przedwyborczej i jak donoszą uzyskali już 85 mandatów.

Jak wiadomo parlament irlandzki składać się ma ze 153 członków ilość uzyskanych mandatów przez partję republikańską stanowi więc więcej niż połowę.

ZMIANY W DYPLMACJI ANGIELSKIEJ.

PAT. — PARYŻ, 21 sierpnia — Pisma donoszą z Londynu o wjawającej nastąpić w najbliższym czasie wymianie na stanowisku ambasadora angielskiego w Paryżu i w Waszyngtonie.

FILANTROPIJNY PODPALACZ.

W tych dnjach, w jednej z wielkich hut szklanych, w pobliżu m. Bras (Austria) wynikł skutkiem podpalenia wielki pożar, który strawił urządzenia składów fabrycznych i zniszczył około siedemdziesięciu tysięcy metrów kwadratowych szkła.

Straty są olbrzymie. Śledztwo ujawniło sprawcę. Jest nim 38-letni robotnik, Karol Brill, pracujący w wyżej wymienionej hucie.

Aresztowany, tłumaczył się tym, że podpalił fabrykę z obawy żeby z powodu nagromadzenia znacznych zapasów, robotnicy nie zostali wydalen i produkcja zawieszona. Zbrodnicego „filantropa” osadzono w więzieniu.

Cyrk Menażeria MEDRANO

Plac Dąbrowskiego.

Ostatnie dni w Łodzi!

Wszyscy artyści wykonają najlepsze swe numery.

Ostatnie występy Mortina w kole śmierci. Ostatnie występy pogromcy zwierząt Charlessa Illeha.

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Warszawska giełda walutowa.

Giełdy zagraniczne.

OFICJALNA CEDULA WALUTOWA.

PAT. → WARSZAWA, 22 sierpnia.

GOTÓWKA.

Dolar 246.000

CZEKI

Nowy Jork 246.000—
Londyn 1.120.000—1.119.000
Paryż 13.800
Belgia 11.000
Berlin 0,0525
Szwajcaria 44.500

PIĘĆCIE PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 22 sierpnia. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)

Belgia 10850
Berlin 0,03
Chrystjanja 40200
Holandia 96400
Kopenhaga 45700
Londyn 1.115.000
New York 243500—246000
Paryż 13650
Praga 7170
Szwajcaria 443000
Sztokholm 65100
Wiedeń 640
Włochy 10500

DRUGA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 22 sierpnia. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)

Belgia 10850
Holandia 93000
Londyn 1.110.000
New York 243500
Paryż 13650
Praga 7150
Szwajcaria 44000
Wiedeń 340
Włochy 10500
Tendencja słaba.

TRZECIA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 22 sierpnia (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).

Berlin 4
Nowy Jork 250.000
Tendencja dla walut słaba, dla akcji bardzo słaba.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

WARSZAWA, 22 sierpnia. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)

Berlin 0,04
New York 255000
Tendencja dla walut niejednolita, dla akcji słaba.

PIĄTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.

WARSZAWA, 22 sierpnia. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)

Piąte notowania oficjalnej giełdy warszawskiej bez zmiany.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 22 sierpnia. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)

Marka polska 2500
New York 5.600,000

TRZECIE NOTOWANIA GDAŃSKIE.

GDAŃSK, 22 sierpnia. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)

Warszawa 2200
Marka polska 2300
New York 5.200,000
Tendencja nieco słabsza.

DRUGA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.

GDAŃSK, 22 sierpnia (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).

Warszawa 2000—2002
Marka polska 2100—2150
New York 5.000.000
Tendencja słabsza.

Giełdy akcyjne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 22 sierpnia — Dziś, w środę, giełda akcyjna nie funkcjonuje. W prywatnych obrotach tendencja bardzo słaba i niskowa.

GIEŁDA LWOWSKA.

LWÓW, 21 sierpnia — Notowania uśrednione akcji:

Bank Hypoteczny 135—130
Bank Pow. Kred. 22—20
Bank Przemysł. 88—85
nieef. 77—74
Bank Z.-skij Kred. 53—55—53
Browary 1800
Cudorów 11600—1165
Cmielów 208
nieef. 170
Gafota 36—37 i pół—38
Oikos 670—660
Parowóz 123—130
Pezet 70—65
Polskie Tow. Bud. 75—70
Niemojewski 160—135
Cegielski 165—170—150
Karpali 140
Polska Nafta 115—110
Zieleniewski 1775—1750
Polsot 25—27
Siersza elektr. 70—67
nieef. 60
Tespys 1300—1330

GIEŁDA KRAKOWSKA.

KRAKÓW, 21 sierpnia. Notowania uśrednione akcji:

P. E. Przemysłowy 90—84
Bank Hypoteczny 120
B. Małopolski 100
Ziem. Bank Kredyt. 50—
B. Sp. Zarobk. 560—580
Im. 1,2—1,35
P. Głob 7,5
Zegana Polska 25—21
Zieleniewski 1850—1750
Cegielski 149—152

Trzebińska maszyny 260—220

Automotor samoch. 40—45

Pharma 230—212

Parowozы 110—115

Górka 2450

Tepege 580—550

Polska Nafta 115—105

Oikos 650

Krakus 140

Cmielów 225

Chodorów 1275—1100

Mydło 650

Siersza elektr. 72—64

Siersza górna 1000—950

Pokucie 140—127—132

Strug 150—155

Fabr. kapel. w Myślen. 80

Syndykat Koszyk. 110—120

B.-cja Rolniczy 43

GIEŁDA POZNAŃSKA.

POZNAŃ, 21 sierpnia. Notowania uśrednione akcji:

Kwilecki Potocki 19000
Pol. B. Handl. Pozn. 21000—23000
Pozn. B. Ziemian 5600—5500
Bank Młynarzy 10000
H. Cegielski 15000
Centrala skór 28000
Hartwig C. 8000—7700
Herzfeld Vict. 80000
Hurt. Drog. 5000
Hura. Związkowa 7500
Juno 13500
Dr. Roman May 500000
Młyn Ziem. 50000
Partja 17000—18000
Płótno 28000
Pozn. Sp. Drzew. 45000—40000
Tkanina 40000
Unia 120000—130000
Wytwórnia Chem. 8000—8250
Zj. Brow. Grodz. 45000—40000
Garbarnie parowe 52000
Pneumatyk 5000
Stabrowscy 90000

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLINSKA.

BERLIN, 22 sierpnia (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”).

Warszawa 2400
Marka polska 2100
Nowy Jork 5.500.000
Londyn 25.300.000
Paryż 312.100
Wiedeń 7.700
Praga 151.000
Włochy 239.000
Belgia 148.100
Szwajcaria 999.000
Helsingfors 142.000
Holandia 2.105.000
Kopenhaga 1.029.300

DRUGIE I TRZECIE NOTOWANIA BERLIŃSKIE.

Berlin, 22 sierpnia. — (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu”)

Drugie i trzecie notowania oficjalnej giełdy berlińskiej — bez zmiany.

Na trzecim notowaniu tendencja spokojna.

GIEŁDA NEW-YORSKA.

NOWY JORK, 21 sierpnia.

Kurs dzienny 5 proc. Przekaz na Londyn 4.55.00, na 60 dni 4.52.00, na Paryż 5.63, na Amsterdam 30.32, na Kopenhagę 18.67, na Pragę 2.93, na Berlin w placeniu 0,000017, na Berlin 0,000019 w żądaniu.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

LONDYN, 21 sierpnia.

Paryż 81.00
Belgia 102.10
Holandia 11.56 i jedna ósma
Nowy Jork 455.12
Hiszpanja 34.35 i pół
Włochy 105.75
Niemcy 27.000.000
Wiedeń 325.000

GIEŁDA PARYSKA.

PARYŻ, 22 sierpnia

Niemcy 0.00025
Ameryka 17 86 i pół
Belgia 79.60
Anglja 81.30 i pół
Holandia 703
Włochy 76.70
Szwajcaria 322 i trzy czwarte
Hiszpanja 236 i jedna czwarta
Praga 52.10
Wiedeń 2500

GIEŁDA KOPENHASKA.

KOPENHAGA, 22 sierpnia

Londyn 24.31
Nowy Jork 530
Hamburg 0,000125
Paryż 30.00
Antwerpja 23.90
Zurych 96.75
Amsterdam 210.60
Sztokholm 142.00
Chrystjanja 87.40
Helsingfors 14.80
Praga 15.65
Rzym 23.15

GIEŁDA PRASKA

PRAGA, 21 sierpnia.

Amsterdam 13.63
Kopenhaga 647
Londyn 156 i jedna ósma
Marka niemiecka 0,07
Berlin 0,06 i pół
Sztokholm 920
New York 34.25
Marka polska 135
Chrystjanja 568
Zurych 630
Wiedeń 493
Paryż 194

GIEŁDA WIEDŃSKA.

WIEDEN, 22 sierpnia.

Amsterdam 28.000
Zagrzeb 743
Belgrad 743
Berlin 0,0115
Bruksela 3094
Budapeszt 365
Bukareszt 319

Chrystjanja 11.630

Kopenhaga 13.280

Londyn 323.000

Madryt 9.500

Medjolan 3.054

Nowy Jork 70.435

Paryż 3.942

Praga 2.080

Sofia 613

Sztokholm 12.870

Warszawa 0.29 i pół—0.30 i pół

Zurych 12.833

GIEŁDA SZTOKHOLMСКА.

SZTOKHOLM, 22 sierpnia
Londyn 17.60
Paryż 21.10
Bruksela 16.90
Szwajcaria 68.25
Amsterdam 148.50
Kopenhaga 70.60
Chrystjanja 61.75
Waszyngton 377.50
Helsingfors 10.42
Praga 11.05

GIEŁDA CHRYSYTYANSKA.

CHRYSYTYANJA, 21 sierpnia
Londyn 27.85
Hamburg 0,000135
Paryż 34.25
Nowy Jork 613
Amsterdam 241
Zurych 110.75
Helsingfors 17.00
Antwerpja 27.25
Sztokholm 162.75
Kopenhaga 114.2
Praga 18.10

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

AMSTERDAM, 21 sierpnia
Londyn 11.55 i trzy ósme
Berlin 0,000038
Paryż 14.22 i pół
Szwajcaria 45.90
Wiedeń 00033 i trzy czwarte
Kopenhaga 67.45
Sztokholm 69.52 i pół
Chrystjanja 41.45
Nowy Jork 254 i jedna czwarta
Bruksela 11.27 i pół
Madryt 33.62 i pół
Włochy 10.85
Praga 742—747
Helsingfors 697 i pół—707 i pół

NOTOWANIA BAWELNY.

NOTOWANIA BAWELNY. — Nowy Jork, 22 sierpnia — Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 14.000, wewnątrz kraju 11.000, wywóz na kontynent 4.000. Loco 25.75, sierpień 24.24, wrzesień 24.22, październik 24.95-96, listopad 24.49-52, grudzień 24.35-37, styczeń 24.01-05, marzec 24.02-08, maj 24.00. NOWY ORLEAN, 21 sierpnia Targ bawelny. Loco 24.75, październik 23.26, grudzień 23.86, styczeń 23.77, marzec 23.73, maj 23.60. BREMA, 21 sierpnia — Notowania końcowe 3.622.183. LIWERPOOL, 21 sierpnia. — Notowania końcowe. Październik 13.92, grudzień 14.64, styczeń 13.40, marzec 13.34.

LEKARKA-DENTYSTKA

wykwalfikowana z dyplomem, potrzebna na prowincji. Zgłosić się zaraz. I. Bryl Skład dentystyczny ul. Traugutta Nr.4. Warunki dogodny. 350—1

Zaginął

Salonik, lósko nikiłowe i oraz szafa orzechowa okazjonalnie tania do sprzedania. Wiadomość: Sienkiewicza 50, II piętrowo front. Rosenman o g. 11-1

kwit tymczasowy na akcję, wydany przez Kwiecki Bank Współdzielczy na imię W. Kohna

Skradziono w po...

z Siedlec do Radomia świadectwo odejścia, wydane przez gimnazjum Państwowe z Zdunskiej-Woli na imię Heleny Hanclichówny; 1 lutego 1923 L. 25.

Uwagi o barometrze małżeńskim.

Oryginalny angiłek powiada: **Kobieta musi być od czasu do czasu zaskoczona, inaczej się nudzi, jeżeli się zaś nudzi, zdradza.**

Jedno z pism angielskich rozpisalo ankietę na temat: „Na czym opiera się szczęście w małżeństwie?”

Na zapytania te nadesłano setki odpowiedzi. Najbardziej interesująca z nich brzmiała mniej więcej, jak następuje: „Sekret szczęśliwego pożycia małżonków polega na tym, że mąż od czasu do czasu odsłania nowe, nieznane dotychczas jego żonie, strony charakteru:

Kobieta musi być czasem zaskoczona. Monotonja życia wpływa zabiójczo na barometr małżeński, burze i wstrząsy rozumnie zaaranżowane przez mężczyznę, znakomicie oczyszczają atmosferę alkoholu małżeńskiej.

Ten moment, w którym kobieta za-

czynna ziewać przed udaniem się na spoczynek — stanowią grzeczny symptomat, mąż niezwłocznie powinien na to zreagować.

Niech bawi żonę interesującą lekturą, niech w sekrecie przed nią nauczy się grać na jakimś miłym instrumencie i sprawi jej w ten sposób nieodczekaną... Niech robi co chce, byle nie pozwolił żonie rządzić się.

Tyle mówi angiłek. Niewątpliwie stosując się do zachwalanych przez niego metod, można przeżywać miodowe miesiące?

w dziesięć lat po ślubie
o ile, oczywiście małżonkowie się do tego czasu nie rozwiodą.

Skromni synowie wielkich ludzi.

Zdrowe drzewo, zdrowe wydaje owoce.

Z pośród całego szeregu anegdot i opowieści na temat nowego prezydenta Ameryki Coolidge'a, które dzienniki amerykańskie zaswawiały w ręce czytelników, na uwagę zasługuje następujące zdarzenie:

Kiedy rozchozia się wiadomość o objęciu przez Coolidge'a obowiązków najwyższego dostojnika w Ameryce, syn jego najmłodszy imieniem Calvin pracujący i ko-

prosił o pracę.

w plantacjach tabacjoni stał się jak zwykle do pracy i oddał się jej z taką gorliwością, że trudno było po nim poznać, czy wie już o zaszczytce, jaką spotkał jego ojca. Wzbudziło to nawet wątpliwość, czy nie zaszła jakaś omyłka i czy robotnik Coolidge'a jest nie synem nowego prezydenta. Wezwał więc właściciel plantacji młodą dziewczynę do siebie i zapytał go wręcz, czy to jego ojciec powołany został na najwyższe stanowisko w Ameryce.

— Zdać się, że tak —

odparł — mój ojciec, ale przede wszystkim chciałbym wiedzieć, w którym hangarze będzie mi pan teraz pracować, gdyż dotychczasową swą pracę już ukończyłem.

Podobna odpowiedź dał w swoim czasie syn marszałka Mac-Mahon,

po wybraniu ojca jego na prezydenta Rzezypospolitej Francuskiej. Młody Mac-Mahon był wówczas kadetem w wojskowej szkole w Saint-Cyr.

Wezwany przez komendanta szkoły, który o najmił mu o rezultacie wyborów, powrócił potem do swych towarzyszy i oddał się z całym zapałem ćwiczeniom wojskowym.

Gdy zaś któryś z kolegów zapytał go w jakiej sprawie go wzywano odpowiedział:

— Eh, **nic ważnego,**

to chodziło tylko o zawiadomienie mnie, że ojciec mój został prezydentem Francji.

Kawał.

Było to w pierwszą rocznicę mego ślubu. Siedzieliśmy w trójkę na balkonie: ja, moja żona i mój przyjaciel Michał Strück.

Rozmawialiśmy zdaje się o nowych zarządzeniach komisarza drożynianego p. Bajdy, co dowodzi żeśmy się porządnie nudzili. Rzeczywiście wyczerpały się wszelkie tematy. Umilkliśmy.

— Mam doskonały koncept! — zerwał się nagle.

Spojrzeli na mnie przerażeni.

— Co ci się stało? — spytał mój przyjaciel Michał Strück.

— Słuchaj Ziutka! Co za bajeczny pomysł — zwróciłem się do żony — zrobimy kawał! Pamiętasz? — powtórzyliśmy tę scenkę naszą przedślubną, zapoznaliśmy się poraz wtóry na ulicy, zaproszę cię do „Picadilly” na kolację... słowem dla przypomnienia sobie skopujemy sobie nasze pierwsze spotkanie... dobrze?...

— No, wiesz, też masz pomysły... — odezwała się gniewnie.

— Ha-ha-ha! Kapitałnel... — śmiał się Michał — ty doprawdy, szkoda, że nie jesteś ministrem...

— Jeżeli nie chcesz, to nie — obraziłem się — ale powiadam byłby to doskonały kawał.

— Ależ jak to można... A pan Michał? Zostawimy go tak?... — pytała Ziutka.

O nim zupełnie zapomniałem. Zrobiło mi się przykro.

— Ależ proszę pani, nie nadzwyczajnego... Ja i tak muszę zaraz być w domu... Bardzo mi było przyjemnie... Dowiedzenia państwu — pożegnał się i wyszedł.

— Jesteś gburem! — zirytowała się Ziutka — to było nieładnie! Wogóle po-

co kto ma wiedzieć o naszych znajomościach przedślubnych...

— Masz rację... no, ale stało się! Zamiaru naszego nie zaniechamy jednak prawda? Pomyśl jakie to będzie zabawne!...

— No, ostatecznie... — i uśmiechnęła się, szczerząc ku mnie swe perełki zębów

Po chwili nosiłem już frak — ona białową sukienkę. Wyszła pięć minut wcześniej.

* * *

— Pozwoli pani, że ją odprowadzę?... — Co? —

— Wieczór taki śliczny, pozwoli pani że... —

— Ale tylko do następnego rogu, bo w tej bramie podobno jest pies, a ja się psów tak strasznie boję.

— Doprawdy? Psy nie są straszne... Jak pan pachnie!

— Jesteśmy już na rogu — może pan mnie zostawić w spokoju...

Sytuacja jakkolwiek sztuczna, ale nie mniej przeto frajująca...

— A może... — proponuję — możemy się tak... zaszli jednak do „Picadilly”...

— A czy to daleko?... —

— Ależ gdzie tam, proszę pani, tu zaraz bliżutko.

Biorę Ziutkę pod pachę, Ziutka dygotała ze śmiechu), nadržabiam również minę, by się nie śmiać na głos i zmierzamy do „Picadilly” —

* * *

W kawiarni gwar. Rozbieramy się w garderobie i wchodzimy na salę. Wszystkie oczy kierują się w naszą stronę. „Zakochana para...”

— myślą pewnie. Sjadamy przy stoliku.

— Czego pan się napije? — pytam uprzejmie.

— Mazagrań!

— Doskonale! Panie ober! Mazagrań i małą czarną!

Czuję się jak zakochany. Gdyby nie

Narodziny dwu nieznanych wysp.

Świadcami niezwykłego widowiska były dwa okręty

Sensacyjne zeznanie marynarzy.

W marcu bieżącego roku załogi dwu okrętów „Wakasa-Maru” i „Carlisle” miały szczęście być świadkami narodzin dwu wysp.

Niebywały ten wypadek, wręcz niepodobny w dziejach świata, opisują kapitanowie obu okrętów w ostatnim zeszytacie „Geographical Journal”.

Było to dnia czwartego marca o godzinie trzeciej minut dwadzieścia po południu, gdy jeden z oficerów „Wakasa — Maru”, który płynął z Honkongo do Singapora i znajdował się na morzu chińskim dojrzał nagle na równi jak okiem sięgnąć tafli morskiej olbrzymi

stup dymu, wzbijający się z nad wody i jak fontanna strzelający w górę.

Kapitan okrętu zawiadomiony o niezwykłym widowisku, przypuszczając, że to chodzi o jakiś płonący statek, zmienił

kierunek jazdy, by pośpieszyć na pomoc załodze.

Gdy jednak zbliżono się do buchającego dymem słupa, domniemany pożar okrętu, okazał się

erupcją wulkaniczną. Cała powierzchnia morza w tej okolicy była wzburzona. Z powietrza opadała woda i kawałki ziemi. Temperatura wody nie wykazała jednak żadnej zmiany.

Sześć dni później tą samą drogą przepływał „Carlisle”. Stup dymu był widoczny, jak poprzednio. W międzyczasie jednak w miejscu tem

utworzyła się mała wysepka

długości mniej więcej sześćdziesiąt jardów. Po dwu tygodniach stwierdzono, że nowopowstała wyspa wzniosła się na 97 stóp.

Położenie jej zostało dokładnie określone. Dwie mile od niej odkryto drugą wyspę.

Zwalczanie alkoholizmu także może doprowadzić do zbrodni umysłowej.

Amerykańska prohibicjonistka woli krew, jak whisky...

Pisma amerykańskie zamieszczają nader oryginalną wiadomość. Pewna amerykańska, młoda i urodziwa miśs Izabela Tremm, zapalona zwolenniczka prohibicji,

poprosiła sążale w charakterze członkini ligi antyalkoholowej.

Codziennie odbywa wyprawy na odległe krańce miasta, mając u pasa nabity 10-strzałowy rewolwer.

Odwiedza podejrzane spelunki, restauracje, bary, w których spodziewa się wykryć potajemny wyszynk alkoholu.

Zwarjowana miss odgryza się, że każdemu mężczyźnie, którego spotka w stanie nietrzeźwym,

strzeły w łeb

bez najmniejszej ceremonii. Jak widzimy walka z alkoholizmem prowadzi często do drugiej ostateczności: w nierównoważonym i chaotycznym umyśle młodej amerykańki wywołuje zgola nieprawdopodobny zamęt. Policja nowjorska ma z ekscenryczną panną prawdziwy kłopot.

500.000 NAGRODY

Dnia 15 sierpnia na stacji Andrzejów zagubiony został portfel zawierający: kartę zwolnienia na imię Icek Moszek Diament Sieradz wraz z listem transportowym Intend. Rejonowej w Kaliszu.

Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowy na Zieloną 23 m. 14. 406-2-

wajem. Pan komisarz znalazł w książce telefonicznej mój adres i dzwonił.

— Kto mówi? — pyta p. komisarz — ach, pan inżynier Stalbirski, przepraszam najmocniej, że narażam pana na przykrość, bo tu ktoś podszywa się pod pańskie nazwisko... przepraszam pana najmocniej... dowiedzenia... dowiedzenia...

Z przerażenia w pierwszej chwili głos uwiązł mi w gardle.

— Panie, w moim domu są złodzieje! To niemożliwe, wyszedłem przed godziną z domu... — krzyczę zdenerwowany.

— Proszę się ubrać i iść zamknąć! — Ależ proszę... — Proszę...

Oczywiście, że dalej nie było, jak wtedy... Musieliśmy przesiedzieć w komisariacie całą noc. Ziutka dostała kataru i bólu głowy. Pierwszą rocznicę mego ślubu spędziłem więc w więzieniu.

Nazajutrz sprowadzono mnie pod koniec do własnego mieszkania.

Udało mi się to wyjednać po usilnych prośbach.

W mieszkaniu zastałem wszystko w porządku, tylko na biurku leżał ten list:

„Mój kochany! Przedewszystkiem nie gniewaj się, jak ja się nie gniewałem na ciebie zata żeś mnie wyprosił. Nie wyszedłem oczywiście na ulicę, a zostałem w sąsiednim pokoju. Po waszem wyjściu jałem znać policji o pewnej podejrzananej parze w „Picadilly”, którą należy natychmiast aresztować i określić was dokładnie, bo widziałem jak żeście wychodzili. Z numerem telefonu telefon również ja rozmawiałem. Przepraszam Cię raz jeszcze

Ty s...

Michał

Ziutka chorowała potem całą... Przerobił Bolski.

Prenumerata: W Łodzi mk. 25,000 i odnośz. do domu 3,000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 40,000 mk. miesięcznie. Zaganica mk. 60,000 miesięcznie. **Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: mk. 375 za wiersz (miętrozony na stronie 8 szpalt). W TEK CIE: mk. 900 za wiersz (miętrozony na stronie 4 szpalt). NADESLANIE: mk. 100 za wiersz (miętrozony na stronie 4 szpalt). W TEK CIE: mk. 375 za wiersz (miętrozony na stronie 4 szpalt). Z raczynowe i zasubpowa po tekście mk. 1,000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagan. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godzinę przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redaktor i wydawca Władysław Polak. Członkami „Republiki” Piotrkowska 49, Tłocznie, Piotrkowska 86